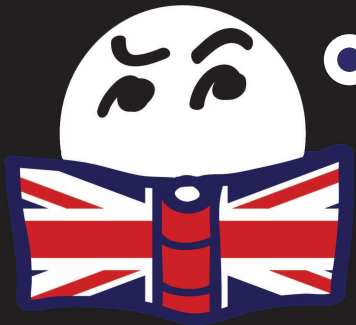


Nauka czasów w języku angielskim dla wzrokowców



Anna Szpyt

© Copyright by Złote Myśli & Anna Szpyt, rok 2017

Autor: Anna Szpyt

Tytuł: Nauka czasów w języku angielskim dla wzrokowców

Wydanie I

ISBN: 978-83-7701-984-9

Projekt okładki: Anna Szpyt

Redakcja: M.T. Media

Złote Myśli sp. z o.o.

44-100 Gliwice

ul. Kościuszki 1c

www.ZloteMyсли.pl

e-mail: kontakt@zlotemysli.pl

Drukarnia Elpil sp z o. o.

ul. Artyleryjska 11

08-110 Siedlce

www.elpil.com.pl

Autor oraz Wydawnictwo „Złote Myśli” dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo „Złote Myśli” nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce. Niniejsza publikacja, ani żadna jej część, nie może być kopiowana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana, powielana, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

Spis treści

Od autorki 5

Wstęp 7

Czym jest bariera językowa 9

„Potrafię przetłumaczyć” nie oznacza „potrafię użyć” 11

Jak nas uczono i dlaczego to nie działa 13

W jaki sposób uczy się nasz umysł 15

Jak przyłączać nowe informacje do swojej osobistej bazy danych 19

Mapy myśli — czym są i jak można je wykorzystać w nauce czasów w języku angielskim 23

O autorce 67

Wycinanka zastosowań 69

Bibliografia 85

Od autorki

Tę książkę dedykuję moim najbliższym: rodzicom Eli i Zdziszkowi, bratu Kamilowi i przyjaciółkom Madzi i Gabrysi z podziękowaniem za miłość, cierpliwość, pomoc, kangurze walki, trzpiotowatość i bohaterów z żółtą reklamówką.

Dziękuję również moim kursantom, dawnym i obecnym, a zwłaszcza Anecie — za bezcenne rady — oraz Marcie, która jako pierwsza przewidziała powstanie tej książki.

Czytelnikom życzę przede wszystkim jak najszybszej eliminacji błędnych przekonań, że nie mają talentu czy są zbyt nieśmiali. Ludzki mózg jest niesamowitym narzędziem do pracy, trzeba tylko wiedzieć, jak go używać. Mam nadzieję, że moje dotychczasowe doświadczenie pomoże Wam w przyswojeniu czasów języka angielskiego w bezbolesny sposób.

Anna Szpyt

Wstęp

Szaleństwem jest robić wciąż to samo i oczekiwać różnych rezultatów.

— ALBERT EINSTEIN

Jednym z największych problemów, z jakimi idzie nam się mierzyć przy nauce języka angielskiego, jest liczba czasów, które musimy poznać. Z perspektywy Polaka opanowanie kilku czy nawet kilkunastu struktur gramatycznych jest, delikatnie ujmując, kłopotliwe. Wszak my (tak przynajmniej sądzimy) posługujemy się jednym przeszłym, jednym przyszłym i jednym teraźniejszym czasem, trudno nam więc przyjąć zasady języka angielskiego.

Sytuacja jest jeszcze prosta, gdy mamy podaną strukturę konkretnego czasu (np. „wstaw *have/has* + III formę czasownika”) i naszym zadaniem jest uzupełnienie luki czasownikami, stosując się do tych właśnie zasad. Schody zaczynają się, gdy pojawia się konkretna sytuacja (w życiu realnym, w mowie) i musimy zdecydować, której z tych wszystkich struktur użyć. Po czym poznać, który czas będzie najbardziej adekwatny?

Nasz własny wewnętrzny krytyk nie ułatwia nam przy tym życia. Boimy się nawet otworzyć usta w przekonaniu, że popełnimy błąd i wyjdziemy na niekompetentnych. W szkole „prześlizgujemy się” między tematami i gdy któregoś nie rozumiemy, liczymy, że nauczyciel szybko przejdzie do kolejnego działu i więcej do niego nie wróci. W kilkunastoosobowej grupie nietrudno o to, by nie zostać nakrytym na brakach.

Co się zaś tyczy mowy: kto w naszym systemie edukacyjnym pozwoli w czasie 45 minut lekcji wypowiedzieć się w obcym języku? W końcu „trzeba zrealizować materiał”.

I jak tu się nauczyć mówić bez mówienia, gdy brak czasu, narzędzi i chęci? Cóż nam z linearnych notatek i kucia na blachę regułek z myślnikami, gdy nijak się one mają do realnych życiowych sytuacji? Wszystkie podpunkty wyglądają identycznie, a nikt nas w szkole nie nauczył, jak identyfikować okoliczności, w których dany czas mógłby się okazać użyteczny.

Gdy masz młotek, wszystko dookoła wygląda jak gwóźdź, a skutki są zwykle oplakane.

Sprawdźmy więc, jakie jeszcze narzędzia mamy w skrzynce 😊.

Czym jest bariera językowa

Lepiej milczeć i być uważanym za głupca niż się odezwać i rozwiać wszelkie wątpliwości.

— ANONIM

„Wyjdę na idiotę”.

„Już to powinienem wiedzieć. Oni to wiedzą, ja to wiem, będzie wstyd”.

„To było, znam to, kojarzę. Nie pamiętam!”.

Znasz te teksty? Średnio trzech na czterech kursantów (a niemała ich liczba wyfrunęła spod moich skrzydeł) przyznaje mi się na początku współpracy, że cierpi na barierę językową. Boją się mówić i nie wiedzą, jak „uporządkować gramatykę”.

Z mojego doświadczenia wynika, że na barierę językową składają się zwykle dwa elementy: blokada psychologiczna i brak narzędzi językowych. Nim opanujemy te drugie i powiemy sobie, jak efektywnie uczyć się czasów, zatrzymajmy się chwilę przy czymś, z czym tylko Wy możecie się uporać (z moją niewielką pomocą) — obawie przed zrobieniem z siebie głupka.

Jeden z największych lęków, jakie dzielimy, to lęk przed odrzuceniem. Boimy się, że nie będziemy spełniać ogólnie przyjętych standardów, będziemy gorsi, zostaniemy skarceni, skrytykowani i wyśmiani. Nie musi to nawet wynikać z negatywnych doświadczeń z nader wymagającym nauczycielem. Wszyscy się z tym rodzimy i jest to element ludzkiej natury, który ma służyć ochronie naszego ego. Krytykę innych kojarzymy z bólem, chcemy go sobie oszczędzić, więc po co w ogóle wystawiać się na strzał? Lepiej w ogóle nic nie mówić.

Wychodzimy z założenia, że ocena innych jest prawdziwa i że jeśli ktoś skategoryzuje nas jako niekompetentnych, to prawdopodobnie będzie miał rację. Co więc z tym fantem robić?

Po pierwsze, uświadomić sobie, że błąd językowy jest tylko błędem językowym. Nie świadczy o naszym ogólnym poziomie językowym, a już na pewno nie o naszych ogólnych kompetencjach czy ilorazie inteligencji. Tak jak jedna stłuczona szklanka nie robi z nas fajtlapy, tak i błąd językowy nie czyni z nas głupca.

Po drugie, nie bądźmy wobec siebie bardziej krytyczni aniżeli jesteśmy wobec innych. Gdyby na ulicy podszedł do nas Brytyjczyk i próbował spytać o drogę, używając przy tym języka polskiego (i kalecząc go niemiłosiernie), zdecydowana większość doceniłaby jego starania i wysiłek, jaki włożył w naukę. I nie pomyślelibyśmy o nim jak o idiocie. Dlaczego więc mamy wydawać taki surowy osąd wobec siebie?

Angielski jest prostszy i powszechniejszy od polskiego, powiecie. Zgoda. **A gdyby to ktoś, kogo podziwiacie za intelekt w jakiejś sferze naukowej, popełniał błędy — czy i o nim pomyślelibyście tak krytycznie?** Pamiętajcie: Wasze błędy językowe nie mają nic wspólnego z Waszą wartością jako osoby czy z Waszym ilorazem inteligencji.

Po trzecie, być może zostaliście w przeszłości wyśmiani bądź skrytykowani przez nauczyciela angielskiego (sama niedawno słyszałam o podobnym przypadku). Tutaj sprawa jest prosta: rolę nauczyciela jest poprawiać błędy i naprowadzać na właściwy sposób wypowiedzania się. Dopóki jest wysiłek i uwaga ucznia (kluczowe czynniki), nawet jeśli nie zawsze przynoszą efekty, wkład ten powinien zostać doceniony. Jeżeli ktoś nadużywa kompetencji i dołuje kursanta mimo jego starań, to może należałoby rozważyć zmianę zawodu. Tłamszenie uczniów (podnoszenie własnej samooceny kosztem osoby mniej zorientowanej w temacie) jest problemem zakompleksionego nauczyciela, nie Waszym. Nie dajcie się 😊.

„Potrafię przetłumaczyć” nie oznacza „potrafię użyć”

Ille to kolokwiów i egzaminów na studiach anglistycznych musiałam zdać słabo (albo w ogóle nie zdać), aby nauczyć się tej prawdy: to, że czytając tekst, jestem w stanie przełożyć na polski konkretne wyrażenie, lub to, że potrafię wytłumaczyć użycie czasu, gdy poprawne zdanie zostało mi podane na tacy, nie oznacza, że znam materiał. Osluchanie z językiem jest bardzo ważne, a im więcej czasu (i uwagi!) poświęcimy na aktywne, świadome słuchanie języka, tym szybciej uda nam się go przyswoić. Niestety, ludzki umysł tak już działa, że mniej trudności sprawia mu tłumaczenie treści z języka obcego na polski niż odwrotnie.

Być może niektórzy z Was mieli kiedyś styczność z tłumaczeniami. Zauważyliście? Tłumaczenia z języka polskiego na angielski są droższe niż w drugą stronę, i to nie bez powodu. Wbrew pozorom jest to dla nas istotna informacja, która powinna dać nam do myślenia. Podstawowe pytanie brzmi więc: jakich metod używać i jaki system stworzyć, by tę wiedzę wykorzystać w praktyce?

Kompleksowość — to podejście, które wypracowałam w drugiej połowie studiów i zdziało u mnie cuda. **NAPRAWDĘ** znasz dane zagadnienie językowe, jeśli:

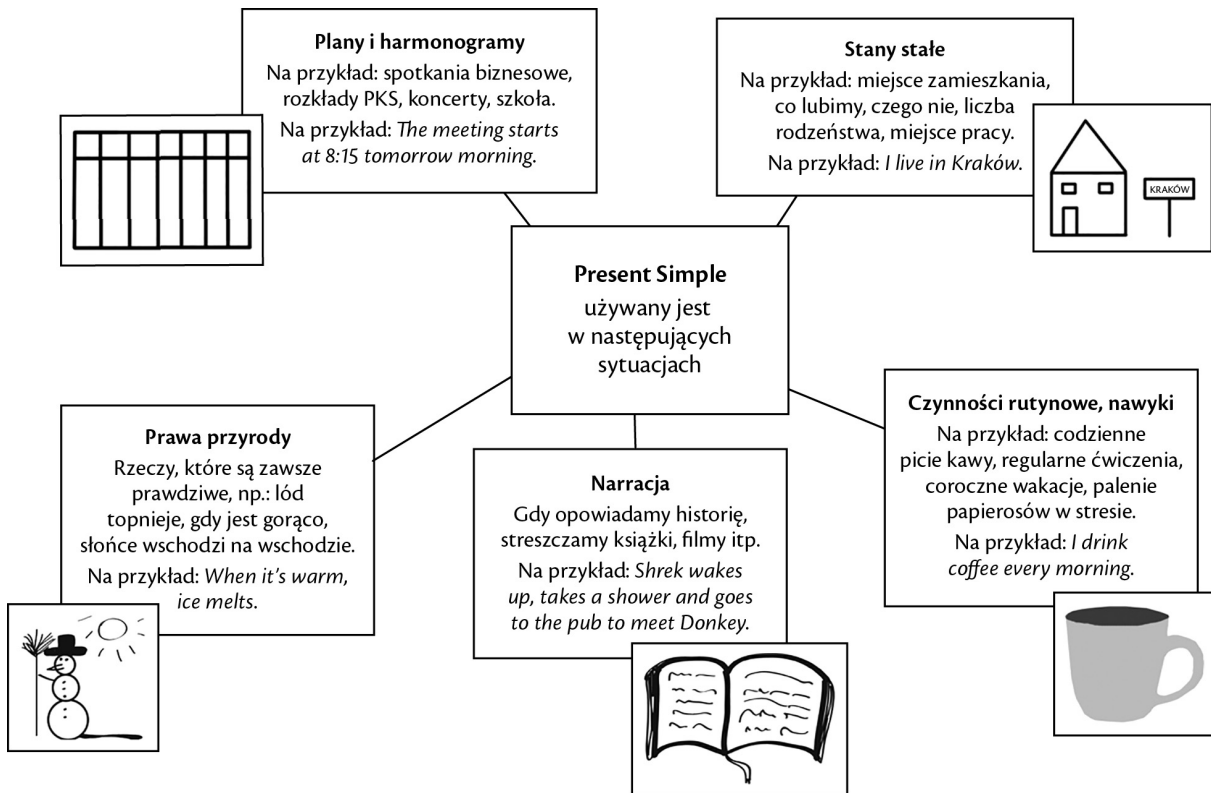
- potrafisz przetłumaczyć słówko/zdanie z języka polskiego na angielski i z angielskiego na polski;
- potrafisz wykorzystać je zarówno w kontekście, jak i bez niego;
- przy nieco bardziej skomplikowanych koncepcjach (np. zastosowanie czasu) znasz zagadnienie tylko wtedy, gdy jesteś w stanie wytłumaczyć je komuś innemu.

Powodem, dla którego chcecie sobie wyrobić takie podejście mimo czasochłonności i ewidentnego dodatkowego wysiłku, jest fakt, iż wszyscy wiemy, że system „prześlizgnięcia się” oraz liczenie, że „coś nie będzie nam potrzebne” lub „właściwie to wiemy, o co chodzi”, są powszechnie stosowane w szkołach publicznych. Wszyscy też wiemy, jakie są zwykle tego skutki.

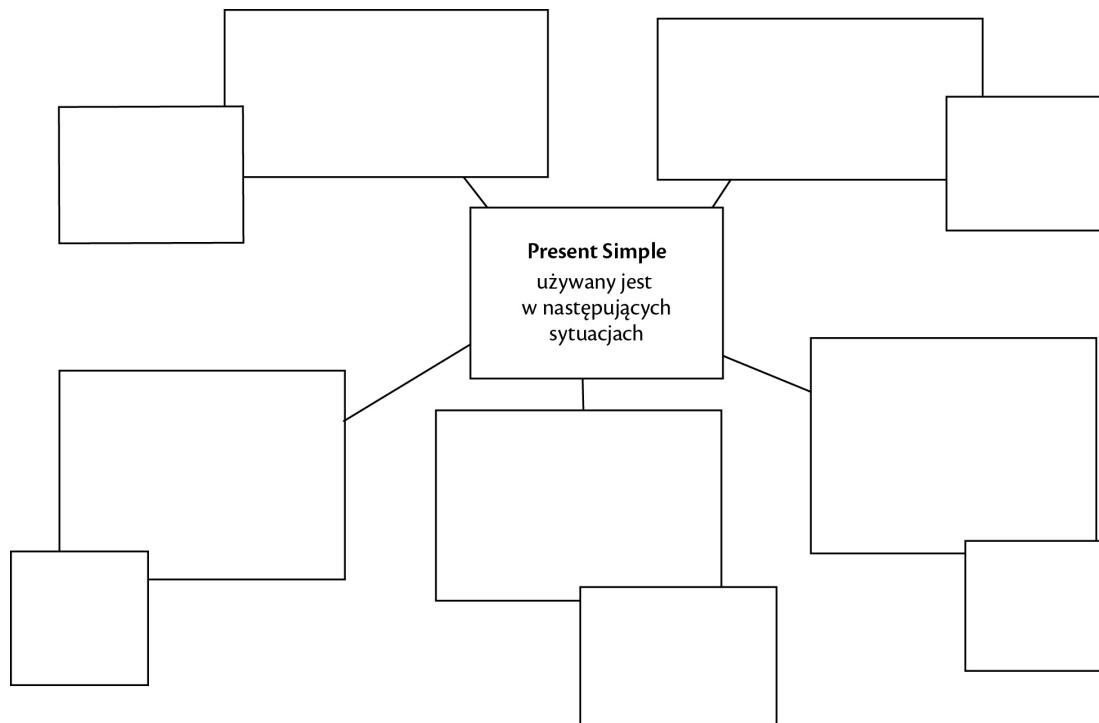
Mapy myśli — czym są i jak można je wykorzystać w nauce czasów w języku angielskim

Pamięć przestrzenną i wzrokową (oraz synergię między prawą półkulą odpowiedzialną za kreatywność i lewą odpowiedzialną za logiczne rozumowanie) wykorzystał Tony Buzan, wymyślając metodę map myśli. Zgodnie z jej zasadami uczymy się grafik, rysunków, ograniczamy zapis liter (jeżeli już zapisanych, to drukowanych), używamy kolorów, pobudzamy wyobraźnię. Mapy te tworzymy na kartkach ustawionych poziomo, dzięki czemu więcej widzimy (wszak mamy ustawione obok siebie, nie jedno pod drugim). Forma zapisu informacji (sieć, którą zwykle rysujemy i powtarzamy od prawego górnego rogu, kierując się zgodnie z ruchem wskazówek zegara) uruchamia wyżej wspomnianą pamięć przestrzenną.




Przeprowadźmy więc eksperyment. Na następnej stronie znajduje się mapa myśli opisująca zastosowania czasu *Present Simple* (jest ich pięć). Przeczytaj dokładnie opisy zastosowań i przyjrzyj się symbolizującym je obrazkom. Czytając o stanach stałych (np. miejsce zamieszkania), przyjrzyj się przez chwilę narysowanemu domkowi. Analizując kwestię rutyn i nawyków, spójrz na filiżankę kawy, którą prawdopodobnie co rano pijesz — to właśnie przykład Twojego nawyku. Daj sobie 5 minut na to, aby spokojnie przeczytać i przeanalizować poniższą mapę myśli. Następnie odwróć na chwilę wzrok i spróbuj przypomnieć sobie wszystkie rysunki i miejsca, w których się znajdują.



A teraz weź do ręki długopis i spróbuj ją odtworzyć, uzupełniając zewnętrzne pola szybkimi prostymi rysunkami, a wewnętrzne — hasłowo zapisanymi zastosowaniami.



Gratulacje! Właśnie opanowałeś zastosowania czasu *Present Simple* 😊. Co nam to daje w praktyce? Pójdziemy o krok dalej i podamy jeszcze kilka przykładów, a potem sam spróbuj dopasować sytuacje do zastosowań.

<p>Moja mama zawsze pali papierosy, gdy jest zestresowana. To jej nawyk → filiżanka.</p>	
<p>Poranne msze w lokalnym kościele rozpoczynają się o siódmej. Działanie zgodnie z planem → tabelka.</p>	
<p>Moja najlepsza przyjaciółka uwielbia truskawki. Jest to coś, co się nie zmienia z dnia na dzień, preferencje są zwykle stałe. A więc stany stałe → domek.</p>	

Bibliografia

Buzan T., *Mapy twoich myśli*, Aha, Łódź 2015.

Buzan T., *Pamięć na zawołanie. Metody i techniki pamięciowe*, Ravi, Łódź 2003.

Kotler S., *Być jak Superman. Teoria i praktyka osiągnięcia niemożliwego*, Helion, Gliwice 2016.

Newport C., *Deep Work*, Grand Central Publishing, New York 2016.

Newport C., *So Good They Can't Ignore You*, Grand Central Publishing, New York 2012.

Szurawski M., *Pamięć. Trening interaktywny*, Aha, Łódź 2004.

Szurawski M., *Pamięć i intelekt. Trening mistrzowski*, Aha, Łódź 2008.